

Gdzieś obok nas: Edward Biszorski

Data publikacji: 9.09.2018 19:30

Tym razem kolejna z postaci związanych z naszym terenem – Malarzem, grafikiem, turystą, społecznikiem w jednej osobie – Edwardem Biszorskim.



fot.: z prywatnych zbiorów Haliny Szotek

Edward Biszorski urodził się w 1909 r. w Skoczowie, tu uczył się w warsztacie ojca Rudolfa- mistrza malarskiego. Wbrew jego woli podjął jednak dalsze kształcenie, najpierw w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, a później na tamtejszym Wydziale Malarstwa Dekoracyjnego. W międzyczasie znalazł pracę w firmie, specjalizującej się w wykonywaniu polichromii kościołów- dekorował m. in. kościoły w Luborzycy p. Krakowem, Zawoi, Zagórze oraz Turku k. Łodzi. W 1935 r. zaczął studiować malarstwo w ASP w Warszawie, równolegle pracując przy odnawianiu i złoceniu rzeźb sakralnych oraz polichromii w kościołach. Plany podjęcia studiów na wydziale Malarstwa Ściennego i w pracowni grafiki przekreślił wybuch wojny. Okres okupacji, obfitujący w dramatyczne przeżycia, zaprowadził go m. in. do obozu jenieckiego, a później na północny front rosyjski i do jugosłowiańskiej partyzantki.

2 maja 1945 r. wrócił do rodzinnego miasta, gdzie „na gorąco” wykonał cykl rysunków, dokumentujących zniszczenia wojenne. Jeszcze w tym samym roku założył w Cieszynie wraz z Henrykiem Nitram Związek Plastyków, a krótko po wyzwoleniu zorganizowano pierwszą wystawę. Choć planował inaczej, swoje życie związał ze Skoczowem. Źródłem jego dochodów była grafika użytkowa i reklamowa - wykonywał setki plakatów, afiszy i dekoracji, nie zaniedbując przy tym malarstwa oraz grafiki. Poza pejzażem i architekturą szczególnie upodobał sobie tematykę górską, ponieważ góry uważał za źródło niewyczerpanych inspiracji.

Przygotowywał i wykonał wiele polichromii w kościołach, instytucjach, sklepach, schroniskach, a nawet domach prywatnych. Wykonywał malowane fryzy i sgrafitta na ścianach zewnętrznych budynków. Uczestniczył w wystawach nie tylko na terenie województwa śląskiego, ale również w wystawach ogólnopolskich i zagranicznych, miał też kilka indywidualnych wystaw malarstwa i grafiki, rysunków, drzeworytów oraz wystawy retrospektywne w Bielsku (1982) i Skoczowie (1987).

Jego prace znajdują się m. in. w muzeach w Skoczowie, Cieszynie, Bielsku- Białej, Bytomiu i Warszawie, a także w rękach prywatnych. Twórczość Biszorskiego znalazła uznanie współczesnych w postaci wielu nagród i wyróżnień, zdobytych zarówno w konkursach, jak i za całokształt pracy artystycznej.

Poza działalnością zawodową, Edward Biszorski aktywnie uczestniczył w życiu społecznym- był m. in. prezesem i wieloletnim działaczem skoczowskiego Koła Miejskiego PTTK, jednym z założycieli i honorowym członkiem Towarzystwa Miłośników Skoczowa, a także niestrudzonym animatorem kultury i pomysłodawcą wielu projektów, związanych z miastem. Należał do komitetu, organizującego jubileusz 700- lecia Skoczowa w 1967 r., gdzie odpowiadał za „wizualną” oprawę uroczystości. Organizował cykliczny „Przegląd prac artystów amatorów Podbeskidzia”, wielokrotnie włączał się w obronę zabytkowych obiektów, optował też za jednolitą koncepcją urbanistyczną miasta. Był gorącym zwolennikiem sprowadzenia figury tzw. Jonasza na skoczowski rynek (co udało się końcem 1976 r.), a także umieszczenia muzeum im. G. Morcinka w zabytkowej kamienicy przy ul. Fabrycznej.

W 1980 r. stracił wzrok, co uniemożliwiło mu działalność artystyczną, ale nie przestał udzielać się społecznie. Aktywnie działał w Towarzystwie Miłośników Skoczowa, był pomysłodawcą powstania monografii Skoczowa „Od zarania do współczesności”, która ukazała się w 1993 roku, obok albumów „50 obrazów starego Skoczowa” oraz „Ziemia cieszyńska w obrazach E. Biszorskiego”. Za działalność społeczną był wielokrotnie nagradzany, m. in. Złotą Odznaką za ochronę zabytków, nadaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złoty Krzyż Zasługi.

Jest osobą rozpoznawalną i blisko związaną z miastem Skoczowem. Wielu mieszkańców skoczowskiego grodu znała

go osobiście i do dnia dzisiejszego mile wspomina znajomość z nim.

AK, TMS